

Edward Ozorowski

Nowe życie w Chrystusie

Studia Theologica Varsaviensia 10/2, 356-363

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cowania poszczególnych tematów. To samo można powiedzieć o prelekcjach sekcyjnych, które niekiedy nie tylko odbiegały zbyt daleko od centralnej idei kongresu, ale także często w ogóle nie dochodziły do głosu z powodu jakichś tam niedociągnięć organizacyjnych. Szwanokowała mocno informacja o kongresie zarówno w trakcie jego przygotowywania — wielu fachowców nie przyjechało tylko dlatego, że nie otrzymało zaproszenia — jak w czasie funkcjonowania (np. niemal w ogóle nie było spotkań prasowych, jakkolwiek wyznaczono na ten cel salę i godziny zebrań). A przecież była to impreza, o której powinni wiedzieć nie tylko teologowie-specjaliści, lecz także szerszy ogół społeczeństwa. Można też było usprawnić samą dyskusję poprzez wytyczanie dla niej bardziej określonego kierunku. W rzeczywistości bowiem przybierała ona nieraz formę mówienia o wszystkim i o niczym.

Mimo jednak tych — można powiedzieć — nie do uniknięcia braków kongres teologów polskich w Lublinie okazał się poważnym epizodem w rozwoju nauki polskiej i stanowi już trwałą wkład do antropologii chrześcijańskiej w kraju i za granicą.

Edward Ozorowski

NOWE ŻYCIE W CHRYSZTUSIE

Zwyczajem lat ubiegłych Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie zorganizowała w dniach 9—11 września 1971 r. kurs homiletyczno-katechetyczny pod hasłem *Nowe życie w Chrystusie*. Miał on za zadanie zaznajomić duchowieństwo polskie z problematyką chrztu, który jako sakrament inicjacji chrześcijańskiej skupia dziś na sobie uwagę ludzi odpowiedzialnych za sprawy Kościoła. Tak się szczęśliwie złożyło, że data kursu zbiegła się z przygotowaniami do wprowadzenia w życie nowego rytu sprawowania tego sakramentu, co stanowiło nie tylko o aktualności imprezy, ale także o jej czynnym włączeniu w prowadzoną przez Komisję Episkopatu pracę posoborowej odnowy.

Program kursu przewidywał zasadniczo referaty plenarne, konwersatoria z zagajeniem i dyskusją, koncelebracje eucharystyczne, nabożeństwo słowa Bożego: *chrzest ciągle zobowiązuje*, oraz udział w wycieczkach do Niepokalanowa, Żelazowej Woli i teatrów warszawskich łącznie z teatrem akademickim, który wystawił sztukę J. Zawiejskiego *Mąż doskonały*¹. Pomijamy w tej chwili stronę organizacyjną

¹ Należy tu wspomnieć o poprzedzających kurs rekolekcjach kapłańskich, prowadzonych przez ks. dra hab. A. Zuberbiera. Stanowiły one swoiste prelüdium do tematyki zjazdu i rzecz zrozumiała przyczyniły się na swój sposób do jego niewątpliwego sukcesu. Koncelebrze na rozpoczęcie kursu przewodniczył ks. bp dr H. Gulbinowicz,

zjazdu, która dzięki wysiłkowi całego sztabu ludzi, kierowanych sprężystością przez dyrektora administracyjnego mgra Wł. Dziedziaka, należy już do chlubnych tradycji Akademii, a przechodzimy do omówienia idei treściowych kursu. One bowiem były zasadniczym celem tych trzydniowych spotkań i one stanowiły trzon, wokół którego układały się wszystkie pociągnięcia organizatorów.

Kurs był zasadniczo przygotowany przez sekcję homiletyczno-katechetyczną ATK i przez to jego akcent padał głównie na problematykę słowa Bożego. Ponieważ jednak chodziło tu o sakrament chrztu, rzeczywistość bosko-ludzką, z konieczności trzeba było uwzględnić też aspekt biblijno-dogmatyczny i liturgiczny tego odcinka chrześcijańskiego życia. Nie można bowiem mówić o jakimkolwiek przepowiadaniu bez znajomości prawd dogmatycznych oraz implikacji liturgicznych badanej rzeczywistości, zwłaszcza gdy w rachubę wchodzi nadprzyrodzoność, czyli dziedzina, która z natury swej wykracza poza to, co doczesne i skończone. Do tego dołączyła się jeszcze potrzeba uzupełnienia tematu o wiadomości z socjologii, jako że przy chrzcie mamy do czynienia z człowiekiem o społecznych uwarunkowaniach. W ten sposób współpracowali ze sobą podczas zjazdu nie tylko homileci i katecheci, których umieszczono na karcie tytułowej programów, lecz także bibliści, dogmatycy, liturgiści i socjologowie. Dzięki temu uzyskano pogłębienie tematu oraz jego możliwie wszechstronne wyczerpanie.

1. Aspekt biblijno-dogmatyczny

Na temat idei biblijno-dogmatycznych chrztu mówili przede wszystkim w swoich referatach plenarnych ks. dr hab. J. Łach i ks. dr hab. A. Zuberbier, a dalej przewodniczący poszczególnych konwersatoriów — zwłaszcza liturgiczno-homiletycznych — w swoich referatach-wprowadzeniach i wreszcie sami dyskutanci. Był to chyba najbardziej zasadniczy i najbogatszy aspekt kursu. On to przewijał się niemal przez wszystkie spotkania dyskusyjne, na nim opierano praktyczne wnioski, do niego też nawiązał w swoim przemówieniu inauguracyjnym Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski.

Ażeby uchwycić w pełni bogactwo teologii chrztu, należy sięgnąć przede wszystkim do jego wymiaru trynitarnego, o którym tak często wspomina Nowy Testament. Jest to najbardziej zasadniczy wątek teo-

Administrator apostolski archidiecezji w Białymstoku, otwarcia natomiast obrad dokonał ks. prof. dr hab. J. Iwanicki, Rektor ATK. Słowo pasterskie do uczestników kursu wygłosił ks. Kardynał Stefan Wyszyński, Wielki Kanclerz Akademii. W zjeździe wzięło udział około 500 księży z całego kraju. W czasie kursu czynna była wystawa, obrazująca działalność Akademii Teologii Katolickiej w roku 1970/71. O całości imprezy informował w sposób jasny i precyzyjny wydany na powielaczu program kursu.

logiczny tego sakramentu i stąd nie dziwi, że poświęcono mu w całości piąte konwersatorium liturgiczno-homiletyczne oraz zostawiono wiele miejsca w referatach ks. J. Łacha (*Teologia biblijna sakramentu chrztu św.*²) i ks. A. Zuberbiera (*Teologia wtajemniczenia chrześcijańskiego*³). Tak prelegenci, jak i dyskutanci stwierdzali zgodnie, że każdy człowiek wchodzi przez chrzest w bezpośrednie związki z całą Trójcą św. i to w związki nie myślnie lub wyidealizowane, lecz jak najbardziej konkretne i mające swój fundament w rzeczy. Relacje te widziano jako synostwo wobec Boga Ojca, braterstwo z Chrystusem i zamieszkanie Ducha św.

Nie trudno zauważyć, że w tego rodzaju ujęciu doszło do głosu specjalne nastawienie współczesnej teologii, która problematykę Boga i człowieka rozpatruje nie na płaszczyźnie scholastycznych spekulacji, lecz pod kątem ekonomii zbawczej jako udziałanie się Boga człowiekowi na przestrzeni dziejów. Wybierając egzystencjalne tłumaczenie teologii chrztu, należało konsekwentnie sięgnąć do misterium paschale Chrystusa, które przecież stanowi moment centralny w historii zbawienia, i które się urzeczywistnia w Kościele po wszystkie czasy aż do skończenia świata. Tak też się i stało. Podkreślono mianowicie, iż każdy ochrzczony wchodzi w zbawcze tajemnice męki, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa oraz bierze udział w tajemnicy Zesłania Ducha św. Chrzest jest bramą, która prowadzi w bogactwo paschalnego misterium. W nim następuje przejście człowieka ze stanu śmierci do stanu życia, a przez to nawiązanie realnych związków z Ojcem, Synem i Duchem św. Kolejne sakramenty inicjacji chrześcijańskiej — bierzmowanie i Eucharystia — związek ten umacniają i pogłębiają (ks. Zuberbier). „Ci, którzy przyjmują chrzest — czytamy we wprowadzeniu do nowego rytu — zostają razem z Chrystusem pogrzebani przez śmierć podobną do Jego śmierci, razem też z nim zostają przywróceniu do życia i wskrzeszeni”.

W dalszym toku wykładów zwrócono uwagę na społeczny wymiar chrztu. Stwierdzono, że nowe życie, jakie otrzymuje człowiek w tym

² Ks. J. Łach w swoich wywodach biblijnych o chrzcie zajął się głównie egzegezą tekstów: J 3, 1—11 oraz Mt 28, 19—20. Do tematu podszedł ze znanstwem fachowca. Nie tylko przeanalizował poszczególne wypowiedzi biblijne, ale także ukazał je w świetle dawniejszych i współczesnych komentarzy oraz skonfrontował z paralelnymi na ten temat wypowiedziami teologów protestanckich. Dzięki temu ostatniemu zabiegowi wykład nabrał zabarwienia ekumenicznego o odcieniu właściwie pojętego uniwersalizmu.

³ Ks. A. Zuberbier przedstawił najpierw w syntetycznym zarysie historię sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, na przestrzeni której skryształizowała się dzisiejsza praktyka, a następnie ukazał idee treściowe tych obrzędów. W pierwszej części zaakcentował moment oddzielenia bierzmowania i Eucharystii od chrztu oraz dewiację średniowiecza na tym odcinku, w drugiej zwrócił uwagę na związek sakramentów inicjacji chrześcijańskiej z misterium paschalnym Chrystusa oraz z trynitarnym życiem Boga.

sakramencie (4-e konwersatorium), jest przede wszystkim życiem w Kościele. Przez chrzest człowiek staje się członkiem bosko-ludzkiej wspólnoty, ludu Bożego, która to przynależność nie jest czymś statycznym, lecz pełnym dynamizmu budowaniem Mistycznego Ciała Chrystusa. Na tej podstawie zupełnie słusznie poświęcono w ramach kursu oddzielne konwersatorium (2-e) problematyce chrztu jako sakramentu wiary. Budowanie bowiem wspólnoty Kościoła dokonuje się przede wszystkim na płaszczyźnie wiary. Chrzest z jednej strony wiarę zakłada, a z drugiej ją pomnaża i umacnia.

Z innych momentów dogmatycznych chrztu, na które zwrócono uwagę podczas kursu, należy wymienić bardzo szeroko dziś rozpracowaną teologię dziecięstwa Bożego, następnie problematykę obrazu Boga w człowieku (przez chrzest człowiek upodabnia się do Boga), wreszcie relację tego sakramentu do świętości i zbawienia tak jednostek jak i całej ludzkości. Wymienione wątki stanowiły dopełnienie obrazu teologii chrztu i w ten sposób tworzyły bazę do wyjaśnień homiletycznych, katechetycznych i liturgicznych.

2. Aspekt homiletyczno-katechetyczny

Zarysowane w ten sposób prawdy dogmatyczne stały się z kolei podstawą oraz punktem wyjścia do refleksji homiletyczno-katechetycznych, czyli tych, które były wysuwane na pierwsze miejsce w planie organizatorów. Układ ten wynikał po pierwsze z potrzeby wszechstronnego przygotowania polskiego duchowieństwa do wprowadzenia w życie nowego rytetu chrztu św., po drugie z samej struktury teologii pastoralnej, w której homiletyka i katechetyka mają dziś szczególnie dużo do powiedzenia. Wiadomo bowiem, że te dziedziny wiedzy przestały być w ostatnich czasach dyscyplinami ograniczającymi się do wyuczania techniki głoszenia kazań oraz prowadzenia katechezy, a ewoluowały w kierunku samodzielnych nauk teologicznych. zajmujących się według właściwych sobie metod badaniem i przekazywaniem depozytu Objawienia ze zwróceniem szczególnej uwagi na problematykę słowa Bożego. Rzecz zrozumiała, iż w tego rodzaju nastawieniu nie chodzi o wyeliminowanie lub przeciwstawienie się biblistyce, dogmatyce czy teologii moralnej, a jedynie o szlachetną współpracę międzydyscyplinarną, w której każda gałąź wiedzy posiada właściwe sobie miejsce oraz służy pomocą dziedzinom sąsiednim.

Tak też działo się podczas kursu. Homileci i katecheci po prostu nawiązali do prawd wydobytych na światło dzienne przez biblistów i dogmatyków. Co więcej, prawdy te usiłowali ukazać pod kątem przepowiadania, czyli w formie i w szacie możliwej do zasymilowania przez człowieka świeckiego o określonym poziomie umysłowo-kulturalnym. W ten sposób stworzyli z teologii chrztu problem duszpasterski, posia-

dający doniosłe znaczenie w życiu całego Kościoła i domagający się uzupełnienia ze strony socjologii, psychologii oraz pokrewnych gałęzi wiedzy. Do skutecznego bowiem przepowiadania nie wystarcza sama znajomość prawd teologicznych, lecz potrzebna jest jeszcze wiedza o środowisku człowieka, do którego te prawdy są adresowane. Mówiąc innymi słowami, przepowiadanie domaga się poznania problematyki antropologicznej w szerokim tego słowa znaczeniu. Konieczna jest uprzednia odpowiedź na pytania: Kim jest współczesny człowiek? Jakie są jego potrzeby i zainteresowania? W jakim stosunku do jego egzystencji pozostaje sakrament chrztu? W jaki sposób może być przez niego przyjęty, ażeby rzeczywiście oddziaływał na jego życie?

Odpowiedzią na te pytania zajął się w pierwszym rzędzie ks. bp dr H. Gulbinowicz w omówieniu *Programu kaznodziejskiego Episkopatu Polski na r. 1971/72*. Dostojny gość szeroko i zrozumiale podał racje oraz motywy, którymi kierowała się Komisja Episkopatu w układaniu programu kazań tak dla dorosłych, jak i dla dzieci. Szczegółowo mówiąc, zadaniem każdego nowego programu kaznodziejskiego nie jest zmiana funkcji przepowiadania ani też wytyczanie mu nowych celów, lecz realizowanie tych samych odwiecznych założeń w nowych warunkach i okolicznościach. Odgórne planowanie w tym względzie ma o tyle sens, o ile dostrzega specyfikę właściwą poszczególnym grupom społecznym, żyjącym w określonym środowisku i czasie, o ile właściwie odczytuje znaki czasu i przez to przyczynia się do skuteczniejszego oraz bardziej ekonomicznego urzeczywistniania zbawczej tajemnicy Chrystusa w Kościele. Ten motyw przewodni powinien tkwić u podstaw wszystkich programów kaznodziejskich, i nic dziwnego, że znalazł się jako fundament w programie, o którym mówił ks. bp H. Gulbinowicz.

Odpowiedzi na pytania, dotyczące spraw socjologicznych, udzielał ks. mgr K. Kalinowski w referacie pt. *Wpływ chrztu na formowanie społeczności chrześcijańskiej*. Prelegent z jednej strony ukazał szanse, jakie posiada chrzest w kształtowaniu chrześcijańskiego *communio*, a z drugiej szeroko rozpracował uwarunkowania i zasady, którymi rządzi się ta społeczność, i które muszą być uwzględnione przy duszpasterstwie tego sakramentu. Zwłaszcza dużo mówił o prawach życia społecznego i stąd jego wykład stał się prawdziwą kopalnią pouczeń i wskazań dla duszpasterzy, mających na gorąco do czynienia z tą problematyką.

O nieco węższym zasięgu był referat ks. doc. dra hab. L. Kucy pt. *Dojrzewanie wspólnoty kościelnej przez chrzest*. O ile ks. Kalinowski dotknął praw rządzących społeczeństwem w ogóle, o tyle ks. Kucy zwrócił uwagę na zasady tkwiące u podłoża życia wspólnoty kościelnej. Podkreślił on najpierw, iż chrzest przyczynia się do wzrostu i pogłębienia świadomości społecznej chrześcijańskiego *communio*, a następnie stwierdził, że ten sakrament osiągnie dopiero wtedy swoje cele, gdy stanie się modelem całej strategii duszpasterskiej. Nowość wprowa-

dzanych zmian widział prelegent nie tyle w innowacjach obrzędu chrztu, ile raczej we wzięciu na serio starych stwierdzeń teologicznych dotyczących tego sakramentu. To właśnie wyciągnięcie w pełni wniosków z tego rodzaju tez, jak chrzest odrodzeniem z wody, chrzest nowym życiem, udziałem w misterium paschalnym Chrystusa itp., kazało wprowadzić takie ceremonie, które by rzeczywiście wszystkie te prawdy ukazywały i realizowały. Przy tym ks. Kuc dorzucił bardzo ciekawe spostrzeżenie, iż nowa świadomość chrztu rodzi się z lepszego odczytania Tradycji i Pisma św., które jest zbudowane nie na zasadzie linearnej (odczytywanie poszczególnych wersetów), lecz postaciowo-kompleksowej (Duch św. przemawia w Piśmie św. całymi pojęciami, błyskami). Ten rys charakterystyczny dla Biblii jest zarazem wytyczną przy modelowaniu nowego obrzędu chrztu. W nowym rycie powinny wychodzić na plan pierwszy nie ułożone obok siebie podręcznikowe tezy, lecz zbawcze wydarzenia przejścia człowieka ze stanu śmierci do stanu życia.

Dziedziny niemal już specjalistycznej, bo dotyczącej uwrażliwienia dzieci i młodzieży na problematykę chrztu, dotknął ks. dr J. Charytański w referacie pt. *Wychowanie świadomości chrztu*. Prelegent, znany z wielu publikacji katechetycznych i współtwórca nowego katechizmu polskiego, podkreślił przede wszystkim konieczność uwrażliwienia dzieci na powagę i doniosłość tego sakramentu. Chrzest — akcentował — nie może być w mentalności młodzieży mało znaczącą ceremonią, lecz momentem przełomowym ludzkiego życia. Stąd też — jego zdaniem — katecheza dzieci musi wybiegać w tym względzie poza sam obrzęd i sięgać do najgłębszych momentów teologicznych. Z elementów, które powinny tkwić w świadomości dziecka, ks. Charytański wymienił następujące: a) życie ochrzczonego w Kościele, b) zadania ochrzczonego w Kościele, c) stosunek ochrzczonego do członków Kościoła, d) stosunek ochrzczonego do wszystkich ludzi. Wątki te znalazły swoje rozwinięcie w dalszej części referatu, jak też dochodziły do głosu podczas dyskusji na pięciu konwersatoriach katechetycznych. W sumie homiletyczno-katechetyczny aspekt kursu okazał się niemniej bogaty i twórczy od strumienia biblijno-dogmatycznego.

3. Aspekt liturgiczny

Przepowiadanie chrztu to nie tylko rzucanie ludziom z ambony lub z sali katechetycznej wzniosłych prawd dogmatycznych, ale także zapraszanie ich do wzięcia udziału w tym bogatym misterium, to przede wszystkim świadomie i owocnie przeżywana liturgia. Stąd też w ramach kursu musiał się znaleźć wątek liturgiczny opracowywanego zagadnienia. I trzeba przyznać, że aspekt ten wypadł zadawalająco. Organizatorzy nie tylko dostarczyli uczestnikom gotowych tekstów liturgicznych, tak że wszyscy mogli bez trudu brać udział w koncelebrach i nabożeń-

stwie słowa Bożego, ale także podjęli szeroko dziś dyskutowaną problematykę nowego rytu tego sakramentu, co było chyba największym osiągnięciem kursu. Jeżeli bowiem przyjrzymy, że przeciętnie ksiądz-duszpasterz, którego przede wszystkim mieli na względzie organizatorzy kursu, zwraca większą uwagę na sprawy praktyczne niż teoretyczne, wtedy wątek liturgiczny ukazuje się jak najbardziej na linii zainteresowań uczestników kursu. Zresztą potwierdziła to sama praktyka. Najwięcej zapytań dotyczyło spraw konkretnych, związanych z przygotowaniem ceremonii chrztu lub urządzeniem wnętrza chrzcielnicy. Sukcesu dopeśniło ukazanie kwestii liturgicznych w oparciu o metodę naukową, jako zagadnień tkwiących głęboko korzeniami w Tradycji i oddziaływujących na życie współczesnego człowieka.

Aspekt liturgiczny kursu jest tym bardziej godny uwagi, że należał on ściśle do problematyki słowa Bożego i jako taki stanowił dopełnienie analizowanych podczas tej imprezy zagadnień. Tę uzupełniającą rolę spełnia liturgia przez swą szeroko pojętą sakramentalność. Wiadomo, że problematyka słowa Bożego jawi się na szerokim tle teologii znaku. Bóg wchodzi w kontakt z człowiekiem poprzez zewnętrzną *signa*. Znak w tej perspektywie z jednej strony określa bosko-ludzki dialog, a z drugiej staje się zewnętrznym potwierdzeniem i upewnieniem o istnieniu tego rodzaju spotkania. Co więcej, współczesna teologia mówi w tym miejscu o urzeczywistnianiu się wzajemnych związków pomiędzy Bogiem i człowiekiem na płaszczyźnie znaku.

Dzięki takiemu ujęciu, liturgia, która jest przede wszystkim realizowaniem misterium w zewnętrznej oprawie, staje się jednym ze sposobów przemawiania Boga do człowieka i wyrażania przez człowieka swojej postawy wobec Boga. Stwierdzenie to posiada doniosłe znaczenie praktyczne. Wysuwa bowiem konkretny postulat takiego opracowania ceremonii, które by rzeczywiście były czytelne i realizowały osobowy dialog człowieka z Bogiem.

Zadanie to stanęło również w całej ostrości przed organizatorami kursu. Nie można było po prostu poprzestać na wydedukowaniu prawd teologicznych, związanych z chrztem, bez zwrócenia uwagi na sam ryt, do przeżywania którego zmierza przepowiadanie z ambony i podczas katechezy. Potrzeba ta doszła szczególnie do głosu wobec przygotowawanej odnowy chrztu. Pełne usatysfakcjonowanie wiązało się w tym wypadku z wyjaśnieniem wprowadzanych innowacji oraz z ukazaniem ich łączności z wielowiekową tradycją Kościoła.

Do historii chrztu sięgnęli głównie ks. dr St. Czerwik i wspomniani już uprzednio ks. Zuberbier. Pierwszy z nich omówił syntetycznie w referacie pt. *Nowy obrzęd chrztu św. dzieci w świetle wtajemniczenia chrześcijańskiego* rozwój obrzędu tego sakramentu począwszy od przekazów biblijnych poprzez pomniki Tradycji aż do czasów dzisiejszych. Drugi natomiast ustawił ten sam temat w relacji do bierzmowania i Eucharystii. Co się okazało? Przede wszystkim na pierwszy plan

wyszła sprawa katechumenatu. Pierwsi chrześcijanie udzielali chrztu dorosłym, a dzieciom tylko w niebezpieczeństwie śmierci. Uważali bowiem, iż ten sakrament ze względu na swoje doniosłe znaczenie powinien być poprzedzony długim i solidnym przygotowaniem. Rozwinięta szeroko w teologii średniowiecznej formuła *ex opere operato* nie wywierała wtedy jeszcze szerszego wpływu. Ten stan rzeczy ułatwiał z kolei właściwe ustawienie dalszych sakramentów. Nowoochrzczeni zazwyczaj przystępowali zaraz do sakramentu bierzmowania i do Stołu Pańskiego. Stąd do dziś chrzest, bierzmowanie i Eucharystię zwykło się nazywać sakramentami inicjacji chrześcijańskiej.

Przeniesienie chrztu na okres niemowlęctwa domaga się konsekwentnie wyrobienia nowej mentalności u wiernych. Zachodzi tu potrzeba uświadomienia społecznego wymiaru tego sakramentu. Chrzest nie jest sprawą jednostki, lecz całej wspólnoty Kościoła, przeżywającej narodzenie do życia Bożego nowego obywatela. Wprowadzone zmiany, o których szeroko mówili prelegenci, idą właśnie w kierunku uwrażliwienia chrześcijan na wspólnotowe przeżywanie tego świętego obrzędu. Zwłaszcza sprawowanie go w połączeniu z Ofiarą Mszy św. wobec gminy parafialnej ma ten cel na uwadze. Dobre sprawowanie chrztu św. w nowym ujęciu to już nie tylko prawidłowe zaaplikowanie formy do materii, ale w głównej mierze czytelność znaków, wymowa ceremonii, estetyka wnętrza, a wszystko w celu czynnego, świadomego i owocnego przeżywania go w społeczności wiernych.

Na zakończenie należy stwierdzić, że odbyty w dniach 9—11 września kurs homiletyczno-katechetyczny spełnił pokładane w nim nadzieje i należy już do pięknych tradycji Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Wypada tylko życzyć, ażeby na przyszłość ta coroczna impreza obejmowała swoim zasięgiem jeszcze szerszy krąg społeczeństwa (nie tylko księży, lecz także siostry zakonne i osoby świeckie) oraz mogła docierać nawet do ludzi bezpośrednio w niej nie uczestniczących poprzez sprawne wydawanie drukiem materiałów *in extenso*.

Edward Ozorowski